

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom Białegostoku i Ziemi Grodzieńskiej.

| | | |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>Prenumerata GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ*</p> <p>z przesyłką i odnoszeniem do domu.</p> <p>Rocznie Rb. 3</p> <p>Półrocznie 1 kop. 50</p> <p>Kwartalnie — " 75</p> <p>Numer pojedynczy — " 5</p> <p>Za granicą 4 rocznie.</p> | <p>Redakcja i Administracja</p> <p>Białystok, ul. Instytutowa, d. Jana Knaupa.</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE</p> <p>od 11 do 1 po poł. i od 5 do 8 wiecz.</p> <p>W dni świąteczne od 11 do 2 po poł.</p> | <p>CENA OGŁOSZEŃ.</p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 40 kop.</p> <p>Po tekście " 20 "</p> <p>W tekście wiersz garmontu 60 "</p> <p>Ogłoszenia drobne po 3 k. za wyraz.</p> <p>Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo.</p> <p>Zmiana adresu 20 kop.</p> |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

W CELU UNIKNIĘCIA PRZERWY W OTRZYMYWANIU PISMA UPRZEJMIE PROSIMY SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE WNOŚZENIE PRZEDPŁATY NA NASTĘPNE ÓWIERC I PÓLROCZE.

Do czynu!

Dnia 1 (14) lipca 1914 r. zostało Najwyżej zatwierdzone prawo, którego § 1 głosi: „Ziemięstwow, miastom i stanom, parafjom, jakoteż stowarzyszeniom prywatnym, spółkom i wszelkiego rodzaju innym instytucjom prywatnym i osobom pojedynczym płci męskiej i żeńskiej, w wieku nie niżej lat 25, poddanym rosyjskim, pozwala się otwierać (utrzymywać) zakłady naukowe, klasy i kursy“.

§ 4 zaś brzmi: „Prywatne zakłady naukowe, klasy i kursy dzielią się na trzy kategorie: 1) *niższe*, w których zakres nauk nie przewyższa kursu wyższych szkół początkowych lub szkół rządowych rzemieślniczych; 2) *średnie*, w których zakres nauk jest wogóle wyższy od kursu niższych, ale nie przewyższa kursu gimnazjów i innych średnich zakładów naukowych rządowych; 3) *wyższe*, w których kurs nauk wogóle przewyższa kurs gimnazjów i innych średnich zakładów naukowych rządowych“.

O języku wykładowym mówi § 7: „Wybór języka wykładowego w zakładach naukowych, klasach i kursach prywatnych pozostawia się założycielowi, z tym zastrzeżeniem jednak, żeby: a) język i literatura rosyjska, historia i geografia Rosji wykładane były w języku państwowym i b) w zakładach naukowych, zakładanych (utrzymywanym) lub subwencjonowanych przez ziem-

stwa i miasta wszystkie przedmioty ogólnokształcące, z wyjątkiem religji innych wyznań chrześcijańskich i nauki wiary wyznań inowierczych, języka rodzimego uczniów, tudzież innych języków nowożytnych, oprócz języka rosyjskiego, wykładane były w języku państwowym“.

O tym, gdzie starać się należy o pozwolenie na otwarcie szkół mówi § 11: „Wyższe zakłady naukowe, klasy i kursy mogą być otwierane na zasadzie pozwolenia ministra oświaty; szkoły średnie — na zasadzie pozwolenia kuratora okręgu naukowego, a niższe — mocą pozwolenia rady szkolnej powiatowej (okręgowej), lub rady szkolnej miejskiej“.

Uwaga. W miejscowościach, w których rady szkolne nie są jeszcze utworzone, ich obowiązki, wskazane w przepisach niniejszych, ciąży na dyrektorach, a gdzie tych niema, na inspektorach szkół ludowych“.

Rok już minął od ogłoszenia tej ważnej ustawy, umożliwiającej społeczeństwu polskiemu u nas stworzenie własnego szkolnictwa. Dotychczas jednak bardzo niewiele wykorzystaliśmy to prawo. W ciągu roku zanotować mogliśmy jedynie kilka wypadków uzyskania pozwolenia na otwarcie szkół polskich na Litwie i Rusi.

Zjawisko to tłumaczy się wypadkami, jakie zaszły w parę tygodni po ogłoszeniu prawa. Wybuchła wojna, która, tocząc się na ziemi polskiej, pochłonięła całą naszą uwagę i wytrąciła bieg życia z normalnego łożyska. Wojna zrujnowała setki tysięcy braci naszych, którym musieliśmy spieszyć z pomocą. Narazie wszystkie myśli i wysiłki skierowaliśmy w tym kierunku. Lecz życie idzie naprzód: wojna skończy się, trzeba będzie wziąć się do budowania przyszłości, która będzie tym jaśniejszą, im wcześniej zaczniemy myśleć o niej, im więcej przygotowujemy materiałów do jej budowy.

W życiu narodów wychowanie młodzieży odgrywa rolę pierwszorzędną. To też wszystkie

narody dążą do tego, by mieć jaknajwięcej *dobrych* szkół. Dobrą zaś szkołą jest ta, w której dzieci pobierają naukę w języku ojczystym, która wpaja niewzruszone zasady moralne i uczy ukochania ideałów narodowych. Taką szkołą musimy stworzyć i zabrać się do tego winniśmy niezwłocznie.

Dzieci nasze, pozbawione szkoły, idą na ulicę, gdzie wyzbywają się nawet tych okrucich zasad moralnych, jakie wynoszą z domu i marnują się, zwiększając liczbę przestępców. A wszak mamy obowiązek nietylko rodzic dzieci, lecz je wychować na dzielnych obywateli Ojczyzny. Do tego zaś pomoże nam szkoła i tylko szkoła polska. Biermy się więc do czynu! Czemu nie podoła jednostka, musimy zrobić wspólnymi siłami.

Na otwarcie i utrzymanie w ciągu pierwszego roku szkoły początkowej na 50 ro dzieci trzeba *maximum* 3000 rubli. W następnych latach wydatki wynoszą będą już tylko 1500—1600 rubli rocznie. Utrzymać się taka szkoła z wpisowego, pobieranego za naukę, nie może, gdyż wpisowe winno być niewysokie, by umożliwić jaknajszerszym warstwom korzystanie z nauki. Szkoła musi mieć zapewniony zasilek pieniężny. Należy więc, by szkołą zainteresowało się szersze grono osób, któreby utworzyło za przykładem miast Królestwa Polskiego t. zw. „Radę Opiekuńczą” lub „T-wo Popierania szkoły”. Fundusze takich towarzystw powstają zwykle z dochodów z przedstawień amatorskich, ze składek członkowskich oraz ofiar dobrowolnych.

Nie budźmy!

Najróżnorodniejsze formy przybiera „pechowość” na świecie bożym. Jednemu nie wiedzie się w handlu, innemu w małżeństwie lub na wojnie, co właściwie nie wiele się różni, jeszcze innym — w aspiracjach społecznych. Tych ostatnich, trzeba przyznać, w Białymstoku jest najmniej. Nie dla tego, aby mieszkańcy tutejsi nie mieli wogóle aspiracji, nie posiadają jednak aspiracji społecznych. U nas rubelek jest bożyszczem, alfą i omegą uznania i zazdrości.

Pozostawiając jednak na stronie to maleńkie omówienie, powracam do „pechowców”.

Otóż wszyscy białostoczanie mają, poza innymi, ogólnego pecha do... Zarządu miasta, czy też może godniej będzie powiedzieć, aby nie narazić się godnym ojcom miasta, Zarząd miejski ma pecha do... swoich poczynań. O, bo na dobrych chęciach tym panom nie zbywał!

Wprawdzie całe piekło wybrukowane jest dobremi chęciami, a złośliwi nawet twierdzą, że wszystkie korytarze (do brukowania bowiem właściwych ubikacji piekielnych jeszcze nie dorosiliśmy) ułożone są... z zamiarów białostockich. Lecz my w to niezupełnie wierzymy.

Aby jednak przeświadczenia nasze wpoić i w czytelników, zreasumujmy uczynki tych, którzy czy to dzięki własnym dobrym chęciom i po-

myślnym zabiegom, czy też z polecenia zostali postawieni na czele naszym.

Rzućmy okiem na czasy ubiegłe i zaczynajmy od koncesji, a więc o Wodociągu, Elektrowni i Tramwajach.

Co do punktu pierwszego, to słyszę głosy naszych Czytelników, że tematu tego mają po uszy. Od lat dwudziestu kilku wpajają w nas przekonanie, że mamy szkaradną wodę, że pan Altuchow wspólnie z panem Iljinem lekceważą sobie zdrowie mieszkańców, a nasi ojcowie miasta drżem i wszystkie wysiłki skierowują tylko w tym celu, aby im nie przerywać... trawienia i snu.

Nie budźmy ich! Niech trawia i śpią w spokoju.

Lecz cóż począć z tym faktem, że wszelkie utyskiwania nasze są słuszne?

Pisząc o Elektrowni musimy wziąć w obronę panów z Zarządu, narzekania bowiem na drożyznę prądu są zupełnie nieuzasadnione, przeciwnie — podziwiamy dalekowzroczność i przenikliwość Zarządu, który już w roku 1908 przewidywał wojnę europejską, a wskutek niej — szaloną drożyznę i odpowiednio do czasów wojennych dostosował cenę prądu.

Tramwaje wprawdzie nie są tak drogie, lecz znów tem się odróżniają od podobnych przedsięwzięć, że ich prawie... niema. Bo — czyż możemy uważać za „połączenie tramwajowe” kursowanie wagonów po 9 ulicach z ogólnej liczby z górą 100 ulic. Lecz i w tym wypadku Zarząd już dawno myśli o powiększeniu sieci tramwajowej, a nawet o zaprowadzeniu tramwajów elektrycznych.

Zarząd stale myśli długo i z trudem, ponieważ głowy napelnione ma nie jakimiś tam farmuszkami, lecz rzeczami poważnymi, trudnymi do objęcia. Myśmy powinni być z tego dumni, a nie wymagać rzeczy „nadzwyczajnych”.

Oto jakaś tam większość ulic nie uporządkowana, z „przytulnych” kąciaków cuchnie, jakiś tam mostek (patrz № 11 (80) *Gazety Białostockiej*) popsuł się od 4 miesięcy, a Zarząd nasz dotychczas namyśla się, czy go zreperować, czy też odłożyć reperację... na dalsze 4 miesiące. Mostek może poczekać, a nim skończy się wojna europejska o wielu innych rzeczach trzeba będzie pomyśleć. Zrobi się to hurtem; — wypadnie i taniej i mniej zachodu.

A i uporządkowanie rzeczki „Białej” również może poczekać. Ludzie niedoświadczeni a popędliwi już zimą straszli jakas tam cholera, przewidujący jednak Zarząd temu nie wierzył i, okazuje się, miał rację. Pomówić jednak o środkach zaradczych nie zaszko dzi i rzeczywiście zebrał posiedzenie Rady i opowiedział, co zamierza przedsięwziąć. A więc była mowa o uregulowaniu Białej, o wybudowaniu baraku i wiele jeszcze innych mądrych i pożytecznych postanowień zapadło.

Zdumienie opanowało mieszkańców.

Lecz wszystko to — w projekcie.

Bo i poco wykonywać? Cholera przestraszyła się i nie przyszła, a Zarząd swoje zrobił.

I po dawnemu wszelkie ścieki i brudy spuszczone są do cuchnącej rzeczki, psy, koty gniją

na brzegach, po dawnemu zapachy biją w nos przechodniów.

A przecież i na to znalazł się sposób, który, przekonany jestem, powstał w głowach naszego Zarządu.

O, bo ci panowie mają głowy, — głowy nie tylko do kapeluszy. I jak niesłusznym jest twierdzenie: „dawniej co kapusta — to głowa, a obecnie co głowa — to...” przekonywa nas właśnie nasz nieoceniony Zarząd. Na wszelkie bowiem wonie i „gazy” skuteczne są bardzo... respiratory początkowo cel używania respiratorów był cokolwiek inny, lecz dla czegoż nie przystosować się do potrzeb. Cokolwiek oryginalniej będziemy wyglądali, lecz napewno pójdzie nam to na zdrowie.

O mało nie zapomniałem podziękować Zarządowi miasta w imieniu rzeszy głodnych, którzy z chwilą rozpoczęcia wojny tak ostrzyli zęby na chleb miejski. Nie to jednak chwalebne, co się dobrze zapowiada, lecz to, co się dobrze kończy. Głodni i pozbawieni zarobku chleba nie dostali i prawdopodobnie żyją jeszcze, zato pieniądze przeznaczone na ten cel rozeszły się na... coś innego.

Lecz mimo wszystko nasi ojcowie miasta mogą się pochwalić rezultatami. Nie będę wspominał o całym „obozie asenizacyjnym”, bo to może i nieprzyzwoicie, ale takie zmiany nazw ulic rzeczywiście zasługują na... uznanie.

Zaprawdę, ludzie zbyt łatwo zapominają o „dobrodziejstwach”, pamiętając tylko o „niepowodzeniach”.

O, czarna ludzka niewdzięczności! Pr.

Opis gospodarstw.

Wobec wydanych w wielu miejscach rozporządzeń o niszczeniu zasiewów, ogrodów i sadów oraz budynków, nie bez znaczenia będzie sporządzenie dokładnych opisów gospodarstw tak większych jak i mniejszych.

Nie przesadzając tego, w jakiej mierze opisy takie będą uwzględniane przy ocenianiu strat, w każdym razie będą to dokumenty cenne, jako materiał dla samego właściciela przy późniejszym dochodzeniu strat. Nader ważnym jest, aby opisy te były poparte rachunkami, kosztorysami, inwenturami i odpowiednimi książkami rachunkowymi.

W wielu miejscowościach właściciele ziemscy przystąpili do sporządzania takich opisów, potwierdzanych przez dwóch lub trzech wiarygodnych świadków. Pożądanym jest aby opisy te układane były mniej więcej jednolicie.

Opis taki powinien zawierać wyszczególnienie i wartość w rublach mniej więcej w następującym porządku.

1) budowli, 2) ogrodzenia, 3) drzew i krzewów w ogrodach i sadach, 4) plantacji roślin specjalnych, 5) inwentarza żywego, 6) inwentarza martwego, 7) wykaz obsianych pól, 8) zbiorów, 9) zapasów magazynowych, 10) ruchomości domowych.

Osobny dział stanowić powinny opisy zakładów przemysłowych i specjalnych gałęzi wytwór-

czości, jako to: rybołówstwa, gospodarstwa leśnego.

Choć niezmiernie szybki bieg wypadków uniemożliwia w wielu miejscach wykonanie tego opisu, to jednak niekiedy będzie to jeszcze sprawą aktualną. Rzeczą też jest wskazana, aby w tych miejscowościach, których jeszcze pozoga wojenna nie ogarnęła spieszniej zostało wykonanie sporządzanie takich opisów.

Z NOTATNIKA.

W chwili historycznej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawa polskiego szkolnictwa prywatnego na Rusi (i na Litwie, *przyp. Red.*) będąc sprawą pierwszorzędного znaczenia narodowego, jest jednocześnie sprawą bardzo trudną do wcielenia w szerokim zakresie.

Od pierwszej jednak chwili pozyskania możliwości w tym względzie, należy przejąć się wielkością sprawy szkolnej, należy ją odpowiednio spopularyzować wśród społeczeństwa polskiego na Rusi, należy dołożyć wszelkich starań aby ani rok jeden nie był stracony daremnie.

Pierwsze wysiłki powinny być skierowane ku tworzeniu szkół początkowych dla dzieci robotników i drobnych rolników polskich. Jest to zadanie najważniejsze, a jednocześnie łatwiejsze do wykonania, gdyż Warszawa może dostarczyć sporego zastępu dobrze przygotowanych i mających prawa rządowe nauczycieli i nauczycielek ludowych; z drugiej zaś strony otwarcie szkoły ludowej nie pociąga tak wielkich kosztów.

Następnie zaś należałoby jaknajrychlej pomyśleć o kursach języka historii i literatury polskiej dla młodzieży, kształcącej się w rządowych zakładach naukowych.

Kłosy Ukraińskie.

Książki i czasopisma.

Kłosy Ukraińskie № 6—7.

Treść: J. Ursyn — Szkoła polska. St. Szczepanowski — O polskich tradycjach w wychowaniu. Marjusz — Do czynu! O szkoły polskie na Rusi. — Prawa średnich szkół polskich. — O wyższe szkoły polskie. — T. Garzdecki — Na marginesie. Prośba maturzystów polskich. Prawo o prywatnych zakładach naukowych. Przepisy o prywatnych zakładach naukowych. Uwagi. W obronie czci. Komisja rosyjsko-polska. W chwili dziejowej. Notatnik. Od wy dawnictwa. Kwestjonariusz Warszawskiego T-wa Naukowego Nowe książki.

Wiadomości polityczne i wojenne.

Wojna Rosji z Niemcami i Austrią.

Niemcy i Austriacy nacierają z zacieklnością na wszystkich frontach. Rosjanie, walcząc z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, cofają się.

W okręgu rysko-szawelskim d. 7 (20) b. m. walki toczyły się na zachód od Mitawy i na drogach do wsi Janiszek. Nad Narwią nieprzyjaciel bombardował Ostrołękę i usiłował posunąć się ku różańskiej pozycji przedmostowej między Różanem a Pułtuskiem. Na lewym brzegu Wisły nieprzyjaciel prowadził bezskuteczne natarcie w kierunku Zwolen—Gniewosów. W kierunkach ku Lublinowi na froncie Chodel—Piaski Rosjanie powstrzymywali natarcie nieprzyjaciela. Uporczywa bitwa toczyła się na obu brzegach Wieprza pod wsią Suchodołami i w kierunku m. Rejowca. Walki i ogień działowy trwały na froncie Wojsławice-Hrubieszów. Nad Bugiem na rewirze Litowis—Sokal-Poturzyca wojska rosyjskie odparły nieco oddziały nieprzyjaciela, które przeprowiły się na prawy brzeg.

Więści różne.

+ Listy strat armji niemieckiej, ogłoszone do 1 czerwca r. b. obejmują 43.972 oficerów, zabitych, ranionych lub bez wieści zaginionych.

+ *Berliner Local Anzeiger* wyraża przypuszczenie, że niebawem rozpocznie się wielkie natarcie rosyjskie na południu Królestwa Polskiego i w Galicji.

+ Piotr Carp, były prezes ministrów, główny stronnik wystąpienia Rumunji po stronie Austrii i Niemiec, wydrukował w jednej z gazet rumuńskich artykuł pod tytułem: „Zaniedbujemy odpowiednią chwilę“, w którym nawołuje do podjęcia kroków wrogich względem Rosji. Oznajmia on, że chwila obecna daje możność Rumunji zajęcia Besarabji.

+ Wiedeńska półurzędowa *Reichpost* donosi, że Ojciec św. wystąpił z projektem sklonienia stron wojujących do zawieszenia broni i umożliwienia wymiany zdań pomiędzy gabinetami europejskimi.

+ Czeczulin, nowomianowany kurator okręgu szkolnego wileńskiego, w wywiadzie z przedstawiicielem gazety *Dień*, o zadaniach szkolnictwa oświadczył, że w klasach niższych językiem wykładowym w granicach określonych przez ministerjum oświaty, winien być język ojczysty uczniów. Ponieważ język białoruski oficjalnie nie istnieje, przeto wykład religji dla białorusinów powinien się odbywać w języku rosyjskim.

+ Podobno rząd niemiecki wysłał do gub. kieleckiej komisję inżynierów górniczych ze Szlązka dla zbadania kopalni miedzi, których eksploatacji oddawna zaniechano.

+ W basenie morza Białego, jak komunikuje zarząd hydrograficzny, wykryto miny pływające. Zarządzono środki ostrożności.

+ W Berlinie otwarta była wystawa przedmiotów kościelnych, zrabowanych przez Niemców w kościołach francuskich i belgijskich, która jednak w niektórych kołach społeczeństwa niemieckiego wywołała niesmak, a ze strony posłów centrum i posłów polskich spowodowała protest. Wystawę zamknięto.

+ W Niemczech ma być znowu powołanych do wojska około 400 tysięcy ludzi z pośród służby kolejowej i tramwajowej przeważnie. Zastąpią ich starsi mężczyźni i młode kobiety.

+ Rosja, Francja i Anglja udzieliły swym słabszym sprzymierzeńcom pomocy finansowej w rozmiarach: Belgji — 500 milionów franków, Serbji — 250 mil. fr. i Czarnogórze — 90 milionów franków.

+ Jak donoszą gazety szwajcarskie, Niemcy skonstruowały nowe aeroplany, które zabierają 20 ludzi, 4 kartacznice i jedno działko.

+ Przeprowadzeni do Kijowa jeńcy niemieccy posiadają nowe hełmy bez odrobiny kruszcu. Nawet orły na nich są z jakiejś masy, podobnej do celulozy. Hełmy z orłami miedzianymi — jak objaśniają jeńcy — zabrano do lejni dział.

+ W Częstochowie wprowadzono pocztę niemiecką, chcąc jednak napisać list, trzeba go w pierw dać do przetłumaczenia na język niemiecki, gdyż tylko w tym języku przyjmują korespondencje.

+ Na mocy rozkazu naczelnika okręgu wojennego, deportowano do gub. jeniejskiej z Płoskirowa 8 kupców żydowskich za skupowanie miedzi.

+ Ogłoszono Imienny Ukaz Najwyższy o wznowieniu d. 19 lipca (1 sierpnia) 1915 roku Rady Państwa i Dumy Państwowej.

Z kroniki życia Warszawy i okolic.

Od dnia 6 (19) b. m. poczta warszawska zaprzestała wysłać gazety na prowincję, uważamy przeto za stosowne w dziale poniższym informować naszych czytelników o ważniejszych wypadkach życia warszawskiego i najbliższych okolic Warszawy.

* W niedzielę dnia 5-go (18 go) b. m. do Warszawy rozpoczął się napływ licznych rzesz uciekinierów z okolic podmiejskich. Napływ trwa bez przerwy przez następne dni tygodnia. Uciekinierami zajął się Komitet Obywatelski.

* Oberpolicmajster warszawski wydał następujące obwieszczenie: „Podaje się do wiadomości ludności m. Warszawy, że bydło, konie i środki przewozowe, nie wyłączając wszystkich samochodów, stanowiących własność prywatną, należące do osób, które nie przeprowadzą wymienionych środków przewozowych do miejscowości, położonych na prawym brzegu Wisły, do dnia 8 (21) lipca, będą poczynając od tej daty, rekwirowane.“

* Konsulat Angielski podał do wiadomości ogólnej, że od wtorku interesami angielskich poddanych opiekować się będzie Konsulat Amerykański, Al. Jerozolimska № 35.

* Opiekę nad poddanymi włoskimi objął Konsulat Szwajcarski.

* W poniedziałek na gmachu Warszawskiego Oddziału Banku Państwa wywieszono ogłoszenie, iż czynności banku są chwilowo zawieszane.

Oddział Warszawski Banku Wołżsko Kamskiego przeniósł się do Piotrogradu, zaś Oddział

Banku Azowsko-Dońskiego—do Mińska. Zamknął również swe podwoje Oddział Piotrogradzkiego Banku Międzynarodowego.

Miejscowe warszawskie banki akcyjne i prywatne funkcjonują normalnie.

* Ruch w mieście zwiększył się wybitnie, cała zaś fala napływowa i odpływająca skierowana jest wyłącznie na brzeg praski.

Ruch w sklepach kolonialnych, szczególnie mięsnych i mącznych, wzrósł bardzo znacznie, wskutek wykupywania artykułów pierwszej potrzeby.

* Z rozporządzenia wyższej władzy sądowej działalność kancelarii rejentów warszawskich została czasowo wstrzymana.

* Wobec ewakuacji okolic Płońsk, zarząd Centralnego Komitetu Obywatelskiego postanowił posłać tam lotny oddział sanitarno-żywnościowy.

Drugi oddział będzie skierowany w okolice Nasielska, gdzie zdążają zbiegowie z Ciechanowa i Pułtuszka.

C. K. O. wysłał również kilka fur artykułów żywnościowych dla licznych uchodźców, znajdujących się w Jabłonnie.

* Gubernator warszawski ogłasza: „Ludność lewego brzegu Wisły w okręgu na wschód od linii *Błonie — Tarczyn — Grójec* zawiadamia się, że w okręgu tym zboże musi być zebrane do dnia 15 (28) lipca.“

* Letniska podmiejskie na prawym brzegu Wisły opustoszały nieomal doszczętnie.

* Na wszystkich dworcach warszawskich, z których pociągi odchodzą w stronę Cesarstwa, gromadzą się tłumy osób. Pociągi są przepelnione.

* *Warszawskij Dniownik* zamieścił notatkę tej treści: „W mieście rozpowszechniane są najrozmaitsze pogłoski o mającym jakoby nastąpić przerwanu elektryczności, wstrzymaniu tramwajów, a nawet o zepsuciu wodociągów.“

Nie ulega wątpliwości, że te bezsensowne pogłoski, rozpowszechniane są przez ludzi złośliwych, w których interesie leży sianie niepokoju.

Według zasięgniętych przez nas informacji u źródła najwplywowszych, wszystkie przytoczone pogłoski pozbawione są wszelkiej podstawy.

Ludność miasta może być zupełnie spokojna, że władze, którym powierzono zarząd miasta, w trudnych warunkach czasu wojennego, z całą życzliwością zabezpieczą niezbędne potrzeby ludności miejskiej.“

Kronika miejscowa.

— Na posiedzeniu komisji sanitarnej, które od było się d. 6 (19) b. m., omawiano kwestję braku wody oraz zarządzeń na wypadek zjawienia się u nas epidemji chorób zaraźliwych. Kwestja pierwsza pozostała nierozstrzygnięta, gdyż przedsięwzięte obejrzenie studzien prywatnych, nie jest zakończone.

Co do zarządzeń sanitarnych, to Zarząd

miejski poczynił już przygotowania. Ponieważ związek miast dotychczas nie wyasygnował niezbędnych sum na budowę baraku dla chorych zakaznych, Zarząd odrestaurował barak miejski przy ul. Flakerta, sprowadził środki odkażające oraz przedsięwziął kroki w celu zaproszenia lekarza, felczera i dwóch sióstr miłosierdzia. Jednocześnie Zarząd zwrócił się do związku ziemstw z prośbą o wyasygnowanie sum na urządzenie izby odkażającej. Będzieo czyszczona również rzeka Biała. Co do tego ostatniego, wątpimy czy zamierzone oczyszczanie rzeki przyniesie rezultaty dodatnie, gdyż dopóki nie będzie usunięta przyczyna zanieczyszczenia Białej przez spuszczenie do niej brudów z posesji prywatnych oraz brudów z fabryk sprawy nie pomoże żadne grzebanie się w brudach rzeki.

— **Komitet wojenno-przemysłowy.** D. 7 (20) b. m. w salach Resursy Szlacheckiej odbyło się zebranie organizacyjne w celu utworzenia miejscowego komitetu wojenno-przemysłowego. Na zebranie przybyło około 60 osób. Na prezesa komitetu został wybrany prezydent miasta p. W. Djakow, na członków — pp: Aronson, Bajbakow, Bomasz (sekretarz), Czechowski, Dąbrowski (sekretarz), Epsztejn, Gliński Fr., Iwaszynczew, Młyńczyk F., Nowik, Polak, Rajgrodzki, Straszewicz (sekretarz), Szkurnik, Szturmak, Szejn, Trylling, Wołkowycki, Welter i Wieczorek R.

Jako członkowie rzeczoznawcy zaproszeni zostali pp: Bernadzikiewicz, Goławski, Iljin, Kalecki, Kalmanowicz, Perlsztejn, Priłukier, Riegert, Trop, Wałk i Wieleckij.

— **Zatruta woda sodowa.** Powtarzają się wypadki zatrucia w mniejszym lub większym stopniu wodą sodową. Przed kilku dniami poważnie zachorowała p. W. M. po wypiciu szklanki wody sodowej w sklepie t. zw. „macedończyków“ przy ul. Instytutowej, w domu T-wa „Ric“.

Sprawa czuwania nad czystością i nieszkodliwością wody sodowej i innych napojów chłodzących należy do policji. Powinna ona troskliwie zbadać, czy właściciele fabryk wody nie pozwalają sobie na przygotowywanie jej z wody niefiltrowanej, jaką, dzięki wszechstronnej łaskawości dyrektora (!) wodociągów, pana Iljina, miasto obecnie jest obdarzane. Być może, iż zatrucia wywołuje zły stan higieniczny naczyń oraz syfonów miedzianych, w jakich woda jest przechowywana.

— **Karciarstwo.** W ostatnich czasach w mieście naszym zauważyć można bardzo niepożądany objaw: rozwój karciarstwa. Istny szal karciarzy ogarnął bardzo szerokie sfery naszego społeczeństwa. Temu wstętnemu hazardowi oddają się z zapałem, godnym najlepszej sprawy, kobiety, mężczyźni i dzieci, spędzając przy grze w karty bezsenne noce, niszcząc własne zdrowie i sprzeniewierzając się swym obowiązkom. Jak odpowiedział ci zaślepieni na zapytanie wnuków: „Co robił dziadek lub babka podczas wojny europejskiej?“ Rumieniec wstydu obleje szkarlatem twarz ich i nie odpowiedzą swym wnukom nic, bo czyż mogą im powiedzieć, że podczas straszliwego zmagania się narodów, gdy miliony braci ich ginęły od pożogi wojennej, gdy Ojczyzna zalana krwią oczekiwała od nich pracy twórczej,—oni... grali w karty?!

— **Spekulacja** W ostatnich czasach w mieście naszym daje się uczuwać brak mąki, soli i cukru. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z nowym objawem złośliwej spekulacji, gdyż wiadomo jest powszechnie, że produktów powyższych w Białymstoku obecnie są znaczne zapasy. Mamy nadzieję, że władze wojskowe uczynią, co do nich należy, w celu poskromienia spekulantów, zajmujących się grabieżą ludności.

— **Dorożkarze nieletni.** Sztuka dorożkarska w Białymstoku, gdzie na ulicach panuje dość duży ruch, wymaga od swych adeptów pewnej umiejętności i wprawy. Tymczasem bardzo często zdarza się widzieć na kozłach dorożek dzieciaków, spowitych w worki dorożkarskie, mające imitować narodowy strój rosyjski. Nie też dziwnego, że w wielu wypadkach przechodnie narażeni są na poważne niebezpieczeństwo.

— **Bagaż kolejowy.** Na stacji Białystok wydano ogłoszenie, że do biletu 1-ej klasy przyjmowany będzie bagaż w ilości 15 pudów, do biletu 2-ej kl.—10 pudów i 3 ej—5 p.

— **Wyjazd rodzin urzędników.** Urzędnicy miejscowych instytucji rządowych otrzymali w tych dniach zawiadomienie, że władze wojskowe uznały za stosowne polecić rodzinom urzędników wyjechać z Białegostoku.

— **„Zeppelin“ nad Białymstokiem.** W nocy z wtorku 7 (20) na środę 8 (21) b. m. w Białymstoku zgaszono elektryczność, gdyż nadeszła wiadomość o zbliżaniu się niemieckiego sterowca syst. „Zeppelin“, który też niebawem ukazał się nad miastem, lecz bomb nie rzucił.

Ziemia Grodzieńska.

× **Dojlidy.** Odczuwając istotne potrzeby biednej ludności robotniczej i włościańskiej, zamieszkałej w Dojlidach, w roku ubiegłym, gdy powstała drożyzna mąki i trudno było dostać chleba, baron Jan Manteuffel polecił urządzić w majątku piekarnię. Rozpoczęto wypiek smacznego chleba razowego, który sprzedawano nawet taniej, aniżeli w innych piekarniach i sklepikach. Obecnie z przyczyn nieznanych piekarnia jest nieczynna.

× **Wieś Trzcianka** (pow. Sokólski). Podczas koszenia łąki gospodarz L. skoślił na kilka cali działkę gospodarza G. Z tego powodu pomiędzy nimi wywiązała się bójka na kosy. L. został pokaleczony bardzo poważnie. Urządnik spisał protokół.

× **Janów** (pow. Sokólski). Podczas burzy w ub. tygodniu piorun zabił dwa konie.

× Z powodu zwiększającej się stale drożyzny grodzieński urząd gubernjalny podwyższył zapomogę wydawaną rodzinom zapasowych, powołanych do armii czynnej: w mieście Białymstoku do 3 r. 88 k. na osobę (zamiast 3 r. 23 k.); w powiecie białostockim do 2 r. 89 k. (zam. 2 r. 63 k.); w Surażu do 3 r. 52 k. (zam. 2 r. 93 k.); w Knyszynie do 3 r. 55 k. (zam. 2 r. 96 k.) i w Goniądzu do 4 r. 1 k. (zam. 3 r.)

× **Odbywających się obecnie żniw nie można zaliczyć do udatnych.** Sprzętowi zboża przeskadza deszcz.

× **Wasilków** (pow. Białostocki). Na ulicach rozlepione są ogłoszenia gubernatora grodzieńskiego o wydaleniu z miejscowości, znajdujących się w pobliżu terenu walk, wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Pozostałym mieszkańcom będzie udzielona pomoc w przesiedlaniu się w głąb Rosji.

Własność ruchoma i nieruchoma będzie oszacowana i w razie potrzeby ulegnie rekwizycji. Dzwony kościelne i cerkiewne winny być zdjęte i wywiezione do miejsc bezpiecznych.

O terminie wysiedlenia ludności będą ogłoszenia oddzielne.

× **Brześć Litewski.** Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 20 czerwca (3 lipca) r. b. dokonane zostały wybory członków do miejscowego komitetu związku miast. Rezultat wyborów wywołał rozkaz komendanta fortecy o wysiedleniu z Brześcia 12 radnych oraz sekretarza Zarządu w ciągu 48 godzin, t. j. do d. 3 (16) b. m. Termin ten na stepnie odroczone na jedną dobę.

D. 3 (16) b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którym powzięto następującą uchwałę: „Rada miejska, po rozpatrzeniu oraz wszechstronnym obznajmieniu się z kwestją, wyjaśnioną znaczenie i rolę miejscowego komitetu w sprawie zaspokojenia potrzeb przeżywaną chwilą, uchwaliła w uzupełnienie do wyborów, dokonanych d. 20 czerwca, powołać jednogłośnie do składu rzeczowego komitetu inżyniera I. Antonowa oraz pełnomocnika związku miast E. Dienismana, których prosi o wzięcie udziału w pracach komitetu narówni z innymi członkami; rezultaty zaś tajnego głosowania względem nich d. 20 czerwca, poczytywać za omyłkowe, powstałe wskutek niedostatecznego zapoznania się z istotnym stanem rzeczy“.

× **Gubernator grodzieński** wydał przepisy obowiązujące, zabraniające pod grozą kary pieniężnej do 3 tys. rubli lub aresztu do 3 miesięcy skupowanie oraz wywożenie bydła w powiatach grodzieńskim, sokólskim, białostockim i wołkowskim.

× **Grodno.** Dyrektor gimnazjum grodzieńskiego im. hr. Tormakowa ogłosił, iż z powodu zajęcia budynków szkolnych pod szpitale oraz niemożności przeniesienia gimnazjum do Mohylowa, proponuje rodzicom wychowanców tego gimnazjum zająć się sprawą pomieszczenia swych dzieci w innych gimnazjach.

Kronika ogólna.

— **Hojne ofiary na szkołę polską.** Znany z obywatelskiej ofiarności dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Wojciech Sawicki, ofiarował na szkołę na Powiślu 100,000 rubli.

Obywatel Warszawy, Marjan Szczypierski, przeznaczył cały swój majątek na cele szkoły wyższej.

Wobec tych faktów, po wyniku wielkiej kwesty majowej na wpisy, nie można ani na chwilę wątpić o trwałym ugruntowaniu sprawy szkoły polskiej.

— **Nie wolno po polsku.** Pocztowy urząd niemiecki rozszerzył dotychczasowe pozwolenie językowe co do adresów na języki: duński, szwedzki, norweski, holenderski i portugalski. Pomimo interpelacji posła polskiego Władysł. Trampczyńskiego i pozornej zgody ministra spraw wewnętrznych, adresy w języku polskim nie zostały dotychczas przez niemiecki urząd pocztowy uwzględnione.

— **Liczebność wyborców miejskich.** Wobec urzędowych obliczeń liczba wyborców uprawnionych do głosowania w Warszawie wynosi: 1) właścicieli nieruchomości 5,683, w czem Polaków 3,322, Rosjan 321, żydów 2,040, oraz 2) lokatorów, opłacających komorne powyżej 540 rubli rocznie—9,150, w czem Polaków 4,825, Rosjan 1,191, i żydów 3,134. Tym sposobem ogólna ilość wyborców z kategorii właścicieli nieruchomości i lokatorów razem ma stanowić 14,833, w czem Polaków 8,147, Rosjan 1,512 i żydów 5,174. Ponieważ rada miejska w Warszawie ma liczyć, w myśl ustawy 160 radnych, z których żydów dziesiąta część, a pozostała ilość radnych ma być podzielona proporcjonalnie do liczby wyborców Polaków i wyborców Rosjan, przeto kancelarja Rady Państwa obliczyła, że rada miejska w Warszawie składać się będzie ze 121 Polaków, 23 Rosjan i 16 żydów.

— **Wojna i świadectwa szkolne.** Wojna dosięgła swoim wpływem nawet tam, gdzie nikt nie przypuszczał. Z powodu zbliżającego się roku szkolnego rozpoczęto w uniwersytetach rosyjskich przyjmowanie podań. Do podań naturalnie trzeba dołączać świadectwa szkolne i właśnie wśród nich zauważyć można bardzo dziwne papiery. Do jednego np. z podań dodano jako dokument, świadczący o ukończeniu szkoły: kwit bagażowy. W prośbie wyszczególnione są powody, dla których tak oryginalny dokument został złożony. Oto posiadacz jego jechał w przededniu wypowiedzenia wojny przez Niemcy i już nie zdążył odebrać swego bagażu, w którym zostały także oryginalne świadectwa szkolne. Oczywiście, nie ponad zmieści kwit bagażowy dla stwierdzenia jego prawa wstąpienia na uniwersytet mu nie pozostało.

W gorszym położeniu są wychowawcy szkół, znajdujących się w tych miastach, które obecnie zajęte są przez wojska nieprzyjacielskie. Ci, zamiast dokumentów, dodają do podań o przyjęcie do uniwersytetu obszerny opis przygód, które im się wydarzyły podczas najścia niemieckiego.

— **Zawieszenie gazet żydowskich.** Z rozkazu generała gubernatora wychodzące w Warszawie dzienniki żydowskie *Hajnt*, *Moment* i *Hacefira* zostały zawieszane.

— **Z ruchu wydawniczego.** Wyszedł z druku i jest do nabycia w naszej redakcji № 6—7 *Kłósów Ukraińskich*. Podwójny ten numer prawie w całości poświęcony jest sprawie szkoły polskiej na Litwie i Rusi. Treść 6—7 zeszytu *Kł. Ukr.* podajemy wyżej w dziale „Książki i czasopisma“.

— **Polska szkoła elementarna na Rusi.** *Dzien-*

nik Kujowski dowiada się, iż zamieszkała w Żytomierzu nauczycielka p. Julja Rutkowska uzyskała d. 15 czerwca pozwolenie na otwarcie polskiej szkoły elementarnej. W pierwszym roku jest projektowane otwarcie pierwszych dwóch grup po 30-ro dzieci.

— **„Polscy“ żydzi.** W żargonowym *Momencie* (№ 152) czytamy: „Zamieszkali w Londynie żydzi z Galicji, którym grozi wydalenie, jako poddanym austrijackim, wszczęli starania o pozwolenie zostania jako „polskim żydom“. W sprawie tej utworzyła się komisja złożona z 5 działaczy żydowskich, która będzie stwierdzać „polskość“ żydów. To odkrycie „polskich żydów“ w Anglii jest zdumiewające, gdyż powszechnie wiadomo, że żydzi zamieszkali od setek lat nawet na ziemiach polskich, chętnie podają się za Niemców, Rosjan, albo wprost za żydów, nigdy zaś za Polaków. Widzimy jednak, że żydzi, o ile im to przynosi korzyść, mogą też uprzejmie zaliczyć się do narodowości polskiej, oczywiście bynajmniej za tę łaskawość nie jesteśmy im wdzięczni.“

— **Łotysze a żydzi.** Korespondent *Kurjera Litewskiego* z Mitawy zaznacza, że z miasta tego wysiedlono około 10,000 żydów. Korespondenta interesowało pytanie, o ile masowy exodus żydów z Kurlandji wpłynął mógł ujemnie na sprawy ekonomiczne, gdyż pisma filozoficzne ogromne larum czyniły i niemal upadek Kuronji przepowiadały.

„Strachy te były daremne i tempo ekonomiczne pulsuje po dawnemu, odracając naturalnie nienormalne zgorączkowanie, a stąd i spotęgowanie pewnych operacji finansowych, którym pewne sfery tutejsze z namietnością się oddają“—odpowiedział korespondentowi Łotysz, dyrektor jednego z miejscowych Towarzystw wzajemnego kredytu.

„Na razie — mówił dalej — wycofanie kapitałów żydowskich wytworzyło lukę, którą jednak szybko żywiolom rdzennym udało się zapełnić. Zresztą żydzi wielkich operacji finansowych u nas nie uprawiali. Zajmowali przeważnie stanowiska drobnych kupców, pośredników, w tej zaś gałęzi od lat kilkunastu łatwo ich dystansuje cierpliwość, pracowitość i sumiennosc Łotyszów. W naszym otoczeniu silnie rozwinięta jest zasada samopomocy. Mamy też w Mitawie 15 spółek kredytowych, handlowych, współdziałających. Zasada „swój do swego“ — to jedno z narodowych przykazań i za zdrajcę uważamy tego, kto w myśl tej dewizy nie postępuje“.

„U żydów—no, nietylko u żydów, ale i u Niemców, wtracił po namyśle dyrektor, nie nie kupujemy, chyba w ostateczności“.

— A żydzi na bojkot nie krzyczą?

— Nietylko, że nie krzyczą, ale się nas boją, gdyż jesteśmy siłą zorganizowaną, która w każdej chwili potrafi się im przeciwstawić.

— **Statystyka zrzeszeń.** Liczba stowarzyszeń i związków w danym społeczeństwie uwydatnia jego rozwój kulturalny, dlatego ciekawą jest statystyka stowarzyszeń i związków, zarejestrowanych przez Warszawski Urząd Gubernjalny do spraw stowarzyszeń i związków. W latach 1908—1915 zarejestrowano ogółem 455 stowarzyszeń

o najrozmaitszych celach i zadaniach oraz 67 związków zawodowych. W tej liczbie zrzeszenia polskie stanowią 68 proc., żydowskie 30. W tymże okresie czasu zawieszono lub zlikwidowano 55 zrzeszeń — w tej liczbie 18 związków zawodowych, oraz zawieszono na czas trwania czasu wojennego 9 zrzeszeń (2 ogólne i 7 związków zawodowych). Najwięcej zrzeszeń powstało w roku 1907 gdyż 101, najmniej w r. 1915 gdyż 10. Statystyka ta, obejmująca tylko gub. warszawską imponująco świadczy o naszym rozwoju kulturalnym, a wskazuje jednocześnie, iż żydzi nie zaniebdują wszelkiej okazji, by organizacjom naszym przeciwstawić swoje zrzeszenia.

— „Szrapnelowa śpiączka“. *Daily Mail* podaje za prasą niemiecką ciekawy przykład specjalnego rodzaju śpiączki, obserwowany w szpitalu wojskowym w Innsbrucku. Żołnierz-bośniak został w stanie snu głębokiego z pola bitwy w Galicji jeszcze w marcu najpierw do szpitala w Innsbrucku przywieziony. Dotychczas wszelkie usiłowania lekarzy obudzenia niezwyklego pacjenta były bezskuteczne. Kończyny jego są na wszelkie podrażnienia zewnętrzne najzupełniej nieczułe. Prąd elektryczny przepuszczany przez ciało, wywołuje jednak wyraźny skurcz mięśni. Według opinii lekarzy, niezwykła śpiączka pacjenta, trwająca od 3-ich z górą miesięcy jest skutkiem nerwowego wstrząśnienia, wywołanego zbyt blizkim wybuchem pocisku szrapnelowego.

— **Trzech siostrzeńców** papieża Benedykta XV walczy przeciwko Austrii, zapisawszy się do armji na ochotnika.

— **Spekulacja na markach**. *Kurjer Warszawski* pisze:

Obezniani z machinacjami kantorów wymiany opowiadają, że niektórzy właściciele kantorów są interesowani w szerzeniu pogłosek o bliskim wejściu Niemców do danego miasta, mimo, że wejście to nigdy nie dochodzi do skutku.

Zysk kantorów polega na tem, że wtedy sprzedają one dużo marek niemieckich po wygórowanej cenie ludziom zamożnym, strasząc ich, że gdy Niemiec wejdzie, ustanowi kurs marki na 75 kop. Korzystniej więc będzie płacić markami.

Niektóre kantory, kiedy kurs marki był 47 kop., brały conajmniej po 52 kop., potem zaś gdy w danym mieście przekonano się, że Niemiec nie wejdzie, marki sprzedawano po niskiej cenie tymże kantorom, które zarabiała dwukrotnie.

— **Nowa szkoła polska**. Właścicielka szkoły przygotowawczej, p. Stanisława Cwierazińska, otrzymała pozwolenie na założenie w Piotrogradzie 7-klasowego gimnazjum żeńskiego z językiem wykładowym polskim

KOMISJONERSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

Przyjmuję zlecenia na Warszawę

L. MIODUSZEWSKI

ulica Słowiańska, dom Słonimskiego.

* Druk M. Prużańskiego w Białymstoku.

To i owo.

Humor angielski.

Humor angielski, ten specjalny swoisty humor, spokojny i w dobrym tonie nie zaginął podczas wojny, dowodem choćby rysunek w ostatnim numerze *Punch'a* londyńskiego:

W omnibusie pełno. Siedzi stary jegomość, jakieś poważne matrony, wreszcie młoda dama z chłopczykiem na kolanach. Pośrodku stoi wspnialej postawy żołnierz, dla którego zabrakło miejsca. Mały chłopczyk z wysokości kolan swej mamy obserwuje wojaka z podziwem, wreszcie, ulegając popędowi patryjotycznemu, woła do niego.

— Panie żołnierzu, proszę niech pan zajmie moje miejsce.

Smiech ogólny; młoda mama jest bardzo zakłopotana.

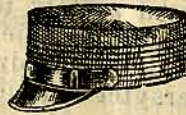
ZŁOTE MYŚLI.

Tak jak Paulini na wałach Częstochowy, spotykając się na nocnej straży, witali się słowy: *m e m e n t o m o r i*, pamiętaj, że trzeba umierać, tak każdy Polak przez całe życie powinien witać brata Polaka słowy: *p a m i ę t a j*, żeś synem zabitej Ojczyzny i żeś chwilki spokoju nie powinien doznać, dopóki zabita nie będzie na nowo do życia wskrzeszoną!

Szczepanowski.

JEDYNA w BIAŁYMSTOKU CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA CZAPEK ORAZ SKLEP

L. MIODUSZEWSKIEGO



mieści się przy ulicy Słowiańskiej (dawniej Niemieckiej) w d. Słonimskiego.



Tamże galanterja męska po cenach nader umiarkowanych.

Na czasie!

Maski ochronne przeciwko gazom trującym w cenie od 15 kop. do 1 r. 20 k.

Cukiernia W. FIJAŁKOWSKIEGO

Telefon № 301.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące.

Przy cukierni mieści się sala z 2-ma bilardami.

Redaktor i wydawca **Konstanty Kosiński**.

Дозволено военной цензурой.